

JANA CZUBKA KRAKOWSKA ROCZNICA I UWAG KILKA
O *ORLANDZIE* ARIOSTA–KOCHANOWSKIEGO

JERZY WEINBERG*

Profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi

Pośród mnóstwa rozmaitych jubileuszowych obchodów, święconych corocznie w naszym kraju, niedostrzeżonym zapewne zostanie mijające w 2005 roku okrągłe stulecie krakowskiej całkowitej editio princeps staropolskiego *Orlanda*, do skutku doprowadzonej staraniem nieocenionego Jana Czubka¹. Zasłużony edytor (1849–1932), od roku 1903 do 1914 bibliotekarz księgozbioru Akademii Umiejętności w Krakowie, jej członek od roku 1902², sformułował swój program edytorski i zaprezentował swoją wiedzę o Ariostie, *Orlandzie* i Piotrze Kochanowskim w obszernym wstępie, przywodzącym na pamięć wstęp Mikołaja Malinowskiego do jego edycji staropolskiego *Gofreda*³.

Seria wydawnicza „Biblioteka Pisarzy Polskich” początek swój miała w roku 1889 i kontynuowana była do roku 1950. Ukazało się 91 tomów. Opierała się na projekcie W. Wisłockiego, zgłoszonym na Zjeździe im. Jana Kochanowskiego w 1884 roku i popartym przez R. Pilata. Współpracownikami byli m.in.: W. Bruchnalski, Z. Celichowski, J. Czubek – długoletni redaktor, J. Korzeniowski, S. Windakiewicz, W. Wisłocki, R. Zawiliński, A. Brückner, J. S. Bystróż, I. Chrzanowski, J. Janów, J. Krzyżanowski, J. Łoś, J. Rostafiński⁴.

W świetle wysoce pouczającej lektury zachowanych dokumentów⁵ rysuje się dość zawiła historia dochodzenia do skutku wielkiego przedsięwzięcia Jana Czubka, dlatego warto są one teraz przytoczenia:

* Jerzy Weinberg – mgr, emerytowany starszy kustosz Muzeum Historii Miasta Łodzi.

¹ *Ludowika Aryosta Orland szalony Przekładania Piotra Kochanowskiego*. Wydał Jan Czubek. [...] Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności [...] 1905. „Biblioteka Pisarzy Polskich”. Nr. 50. Tom I [P. I–XVI], s. XCIV, 379; Nr. 51. Tom II [P. XVII–XXXI], s. 2 nl., 456; Nr. 52. Tom III [P. XXXII–XLVI], s. 2 nl., 474.

² *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1938, T. IV, s. 371.

³ *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona, Torquata Tassa*. Przekładania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Jego K.M. Tom I i II. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem. 1826. Tom I, s. CX, 328; Tom II, s. 335.

⁴ Zob. *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1984, T. I: A–M, s. 75–76.

⁵ Dostęp do nich zawdzięczam uprzejmości Pana Tomasza Filipa z Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

a) K. Potkański proponuje wydawnictwo dzieł Piotra Kochanowskiego. Przekład *Jerozolimy Wyzwolonej* w wyd. Turowskiego jest prawie zupełnie wyczerpany oraz wydany niedbale i źle. Przekład *Orlanda Szalonego* Arjosta jest tylko w części ogłoszony drukiem w 1799 roku i bardzo niedbale wydany. Należałoby tedy podjąć na nowo wydawnictwo całego *Orlanda Szalonego* z rękopisu oraz przedrukować *Jerozolimę Wyzwoloną*. Na wydawcę dzieł Piotra Kochanowskiego proponuje p. Potkański Dr. Lucjana Rydla, który się zajmował językiem XVI wieku, a językiem Piotra Kochanowskiego w szczególności. Dr Lucjan Rydel propozycję przyjmuje i Komitet uchwała przystąpić do wydania *Jerozolimy Wyzwolonej*⁶.

b) W końcu zawiadania sekretarz [Jan Czubek – przyp. wł., J.W.], że pomiędzy nim a p. Dr. Rydlem nastąpiło co do wydania *Orlanda Szalonego* porozumienie tej treści, iż utwór ten mają wydać wspólnie; zatwierdzono⁷.

c. Sekretarz [tj. prof. Czubek] przedstawia program wydawnictwa na r. 1904. Ponieważ praca nad *Orlandem* z powodu nieotrzymania rkpsów z Warszawy jeszcze nie ukończona, więc wypadałoby tymczasem wydrukować utwory, których wydawnictwo jest zapewnione. [...] Przy końcu roku, o ile fundusze pozwolą, możnaby rozpocząć druk *Orlanda*. Powyższy program uchwalono⁸.

d) Sekretarz [tj. prof. Czubek] zaznacza na wstępie, że posiedzeń od 9-go grudnia 1903 nie zwoływano dlatego, że nie zachodziła tego potrzeba, dalej że plan wydawnictw, uchwalony na ostatnim posiedzeniu uległ o tyle zmianie, że gdy pp. Brückner i Chrzanowski rkpsów do druku nie nadesłali, przeto zamiast utworów przez tychże wydawców zapowiadzianych sekretarz a zarazem wydawca rozpoczął druk przygotowanego tymczasem *Orlanda Szalonego* w przekładzie Piotra Kochanowskiego; cały utwór, obejmujący trzy grube tomy, wyjdzie w kwietniu br.⁹

e) W Bibliotece pisarzy polskich wydano przedewszystkiem II t. Tassa *Jerozolimy Wyzwolonej* w przekładzie Piotra Kochanowskiego. Wydawnictwo *Orlanda Szalonego* doznało niejkiej zwłoki z powodu, iż trzeba było sprawdzać rękopisy ze Lwowa i Cieszyna co było połączone z pewnemi trudnościami i stratą czasu. Obecnie praca nad *Orlandem* już prawie na ukończeniu – pozostaje tylko jeszcze porównanie z rękopisem znajdującym się w Warszawie – i druk może się wkrótce rozpocząć¹⁰.

f) W druku znajduje się, jako pendant do wydanej już Torquata Tassa: *Jerozolimy Wyzwolonej*, Ludwika Ariosta: *Orland szalony* przekładania Piotra Kochanowskiego; wydawcą jest prof. Jan Czubek¹¹.

g) W Bibliotece Pisarzy Polskich wydano w roku ubiegłym Ludwika Aryosta *Orland Szalony*, w przekładzie Piotra Kochanowskiego, tomów 3, Nr. 50–53, wydanie krytyczne na podstawie 6 rękopisów do części pierwszej i 4 do części drugiej; wydawca prof. Jan Czubek¹².

Przytoczone dokumenty pokazują trudności organizacyjne i edytorskie, stojące na przeszkodzie wydaniu staropolskiego *Orlanda*. Dołożyć należy do tego niespokojne politycznie czasy, wynikłe z szerzącej się rewolucji 1905 roku. Zadania edytorskie, jakie miał do wypełnienia Jan Czubek, to rekonstrukcja tekstu Piotra Kochanowskiego oparta na porównywaniu dochowanych rękopisów, z któ-

⁶ Odpisy z księgi protokołów Komitetu Biblioteki Pisarzy Polskich Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. PAU W1–210 [numery kart podane przy każdym z odpisów]. Odpis fragmentu protokołu posiedzenia Komitetu z dnia 3 kwietnia 1901 r., k. 1.

⁷ Odpis fragmentu protokołu posiedzenia Komitetu z dnia 7 lutego 1903 r., k. 2’.

⁸ Odpis fragmentu protokołu posiedzenia Komitetu z dnia 9 grudnia 1903 r., k. 2’.

⁹ Odpis fragmentu protokołu posiedzenia Komitetu z dnia 27 lutego 1905 r., k. 3.

¹⁰ Sprawozdanie Sekretarza Generalnego, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1902/1903, Kraków 1903.

¹¹ Sprawozdanie Sekretarza Generalnego, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1903/1904, Kraków 1904.

¹² Sprawozdanie Sekretarza Generalnego, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1904/1905, Kraków 1905.

rych ani jeden nie wyszedł spod jego pióra¹³. Sprawiedliwie Oceniał Roman Pollak iż

[...] Czubek wystawił tłumaczowi przez wydanie *Orlanda* wspaniały i pracowicie wzniesiony pomnik. [...] Wyjątkowo staranne wydanie *Orlanda* z r. 1905 użyżniło głębię pod dalsze dociekania [...]¹⁴.

I tu staropolski *Gofred* okazał się szczęśliwszym od staropolskiego *Orlanda*, bo choć i jego autograf gdzieś przepadł bez wieści, to istnieje pierwodruk z roku 1618, wyszły jeszcze pod okiem Piotra Kochanowskiego. Gdzie indziej jednak autor przywołanej przed chwilą pochwały niezbyt słusznie przyganił:

Nawet krytyczne wydanie w r. 1905 całego przekładu, stanowiące jedną z największych rozmia-rami pozycji w Bibliotece Pisarzy Polskich, nie wywołało recenzji zasługujących na większą uwagę ani prac, które by pomnażały wiedzę o staropolskim *Orlandzie*. Wstęp wydawcy Jana Czubka, obejmujący przeszło 90 stron, urastał do wyżyny najcenniejszego w naszej literaturze naukowej studium o P. Kochanowskim i jego przekładzie. [...] Zarówno ten wstęp jak zwłaszcza samo wydanie tekstu przekładu budzi niemało zastrzeżeń i wątpliwości [...]¹⁵.

Od razu tu jednakże dodać należy, iż edycja częściowa Romana Pollaka w Bibliotece Narodowej z 1965 roku, właśnie dlatego że częściowa, choć przygotowana w 400-lecie urodzin Piotra Kochanowskiego, nie spełniła swojego zadania jako „poprawna”.

Za to Aleksander Brückner tuż po wyjściu z druku edycji Jana Czubka napisał:

Czy zjawia się kiedy po feljtonach i dziennikach nazwisko prof. Czubka? [...] Szczytem jego pracy to wydanie *Orlanda*, zapoczęte niegdyś przez Przybylskiego, zapowiedziane ponownie przez Rydla, wykonane przez niego. [...] Po pięknym życiorysie i ocenie Ariosta i renesansu, następuje życiorys Piotra Kochanowskiego [...]. Odpadają więc wszelkie plotki o rycerstwie maltańskim Piotra, o jego paranteli i t.d. – teraz dopiero wiemy na pewno, z kim mamy do czynienia. [...] Po trzystu latach dopiero spłaca potomność, dzięki niez mordowanej usilności, wielkiej wiedzy i trafnej metodzie zasłużonego wydawcy, dług zapomnienia: przybywa literaturze walna pozycja, którą niemal już za straconą uważaliśmy¹⁶.

W recenzji tej zwraca uwagę podniesiona przez jej autora sprawa maltaństwa Piotra Kochanowskiego. Otóż ani Jan Czubek przez jej pominięcie, ani Aleksander Brückner przez jej zaprzeczenie owej sprawy nie wyjaśnili. Należy przypomnieć, iż zajmował się nią bardzo obszernie jeszcze niedawno, rozciągając rzecz

¹³ Zob. R. Pollak, *Triumfy „Goffreda” i ścieżki cierniste „Orlanda”* [w t e g o ź:] *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966, s. 226.

¹⁴ R. Pollak, *„Goffred” Tassa-Kochanowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 212.

¹⁵ R. Pollak, *Staropolski przekład „Orlanda szalonego” w edycji J. Czubka*, „Archiwum literackie” T. VI, „Miscellanea staropolskie”, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 33 [tu drobniogłowe wyliczenie błędów i uchybień wydawcy, ss. 36–52 i krytyka *Wstępu*, ss. 52–54]; zob. t e g o ź *Wstęp* [w:], L. Ariosto, *Orland szalony*, BN II, 150, Wrocław–Warszawa–Kraków [1965], s. LXI, LXXX.

¹⁶ A. Brückner, *Ariosto Ludwik. Orland Szalony, przekładania Piotra Kochanowskiego*. Wydał Jan Czubek [...] Cena 3t-y rb. 5. 40, „Książka”. Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej. R. 5, Nr 9, 2 /15/ września 1905 r., s. 349.

na Jana z Czarnolasu, Władysław Magnuszewski, ale nikt jakoś spośród badaczy nie raczył tego faktu poważnie skomentować¹⁷.

Teraz, z odległości stulecia, wydaje się, iż najwłaściwiej – o własnej edycji – wypowiedział się Jan Czubek:

Co do wartości naszego przekładu, to nie uprzedzając ostatecznego sądu, który dopiero teraz, po wydaniu całości na podstawie szczegółowego studium będzie możliwy, tyle już dziś powiedzieć można, że tłumaczenie *Orlanda*, dokonane zwykłym wierszem 13-zgłoskowym (zam. 11-zgłoskowego), nie układającym się w stance oryginału, lecz jedynie w strofy ośmiowierszowe, artyzmem i wiernością (o ile tego wyrazu o tłumaczu XVI. w. używać można) stanowczo nie dorównywa *Goffredowi*. Jeżeli jednak za miarę wartości przyjmiemy nie ścisłą i niewolniczą wierność tak treści, jak formy, lecz piękność języka, swobodę i naturalność opowiadania obok plastycznej wypukłości obrazów, czyli krótko mówiąc, jeżeli w ocenianiu zważymy na wrażenie jakie przekład sprawia na czytelniku – a o co innego i oryginalnemu poecie nie chodzi – to wypadnie pracę Kochanowskiego postawić bardzo wysoko, wyżej nawet nad oba (jedno zupełne, drugie częściowe) tłumaczenia czasów najnowszych¹⁸.

Piotr Kochanowski w swoim *Orlandzie* przestroił włoską oktawę Ariosta na 8-wersową strofę 13-zgłoskową parzyście rymowaną i choć w ten sposób jego *Gofred* jest „o oktawę wyższy”, to jednakże niepomierna poetycka lotność strof staropolskiego *Orlanda* w istocie robi wrażenie i zdaje się równoważyć wszystkie płynące z oktaw staropolskiego *Gofreda* splendory.

Oba przekłady Piotra Kochanowskiego zrosły się z sobą w jedno olbrzymie drzewo poezji, z jednego wspólnego korzenia w osobie tłumacza wyrosłe, które przerosło lipę czarnoleską i rozległą epikę Samuela Twardowskiego i wszystko, co zdarzyło się w poezji europejskiej, bo nigdzie tam nie znaleźć drugiego takiego Piotra Kochanowskiego.

Epika „wysoka” ze wszystkimi swoimi splendorami zaczęła się u nas na dobre, jak wiadomo, wraz z próbami epickimi Jana z Czarnolasu. Działalność przekładowa Piotra Kochanowskiego na niespotykaną gdzie indziej skalę, w której zawierają się dwa olbrzymie włoskie poematy – inspirowana i nie wiadomo jak naprawdę dalece czynnie wspierana przez przyjaciela i doradcę w jednej osobie, Jana Magnusa Tęczyńskiego, to jednakże właściwy jej początek¹⁹.

A skoro staropolski *Orland* i staropolski *Gofred*, to zupełnie różne od swoich włoskich pierwowzorów, oryginalne poematy, co koniecznie uznać należy, to zu-

¹⁷ Zob. J. Weinberg, *Lat temu sześćdziesiąt. Retrorefleksje wokół Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego*, „Miscellanea Łódzkie” 1/9/1990, s. 31, 34, przyp. 14; R. Połlak, „Goffred” *Tassa-Kochanowskiego*, jw., s. 220, przyp. 88; T. W. Lange, *Zakon Maltański w Polsce*, „Kultura i Biznes”. Magazyn Regionu Łódzkiego, R. III, nr 4, Łódź, grudzień 2004.

¹⁸ J. Czubek, *Wstęp [...] Ludowika Aryosta Orland szalony [...]*, jw., Tom I, s. XLVIII–XLIX; zob. A. Brückner, *Ludowika Aryosta Orland Szalony. Przekładania Piotra Kochanowskiego*. Wydał [...] *Książki i Wydawnictwa Peryodyczne*, „Tygodnik Ilustrowany” Nr 30. Ogólnego zbioru Nr 2, 386, 29/16/lipca 1905 roku, s. 567.

¹⁹ J. Weinberg, „Pan Tadeusz” i „Beniowski” wobec „Gofreda” *Tassa-Kochanowskiego*. *Odmiany i wybrane wątki recepcji romantycznej*, „Miscellanea Łódzkie” 1/13/1995 [numer Tasowski w 400-lecie śmierci poety], s. 28–29; zob. R. Połlak, *Triumfy „Goffreda” [...]*, jw., s. 226; tenże, *Ze studiów nad staropolskim przekładem „Orlanda szalonego”*, „Pamiętnik Literacki” R. XLIII, 1952, s. 264–265; J. Ślaski, *Polski „Orland” i „Gofred” wobec włoskiego sporu o Ariosta i Tassa*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, *Półrocznik* II/2/(4) 1995, s. 95.

chwalstwem nie będzie stwierdzenie, iż jedynie obok Homera jako autora dwu olbrzymich poematów, stanąć może Piotr Kochanowski.

Nie trzeba też zapominać, iż Piotr Kochanowski właściwie pierwszy wpisał swoimi przekładami naszą epikę w krąg wielkiej średniowiecznej – rodem z Francji – epiki rycerskiej, za pośrednictwem Włoch. Taka właśnie rola przypadła we Włoszech Ariostowi i Tassowi, a przedtem jeszcze ich dwu poprzednikom – Pulciemiu i Boiardowi. Tak oto on jeden dokonał na naszym gruncie literackim tego, co tamci czterej u siebie. Pisał Roman Pollak:

Ambitną próbę zapoznania nas ze światem epiki romańskiej i ideologii rycerskiej, a zarazem próbę wzbogacenia naszego życia literackiego pięknem zawartym w wielkich poematach Ariosta i Tassa – podjął Piotr Kochanowski²⁰.

W jednej ze strof jego *Orlanda*²¹ wyraźnie pobrzmiewa parafraza sławnej pieśni Jana z Czarnolasu²².

We Włoszech Ariostowy *Orlando furioso*, o ile był swojego rodzaju kontynuacją słabszego po wielokroć Boiardowego *Orlando innamorato*, o tyle nie doczekał jakiegos „dalszego ciągu” u żadnego spośród następców Ariosta, w przeciwieństwie do Tassowej *Gerusalemme liberata*, nie będącej żadną kontynuacją a naśladowanej na rozmaite sposoby. Najbardziej może spośród owych naśladowców interesującym, a u nas właściwie nieznanym był Camillo Camilli²³, lecz on tak miał się do Tassa jak Boiardo do Ariosta. Oto początek jego pięciopieśniowego „dalszego ciągu” *Gerusalemme liberata*:

Già le pie cerimonie eran sornite
 Del maggior Duce, e dé'Guerrier più degni.
 E le genti, chefur con lor unite
 A l' opra, hor poste giù l'arme, e gli sdegni,
 Senza aspettar, che segno, ò suon l'invite,
 Dan di vera pietà non bassi segni:
 Ciascun piange, e nel pianto allegre voglie
 Mostra, e la Tomba adora, e'l voto scioglie²⁴.

Jan Czubek może nie był nazbyt wyczulony, podobnie jak Piotr Kochanowski, na powaby włoskiego renesansowego malarstwa, skoro nie poświęcił uwagi w swoim wstępie do edycji staropolskiego *Orlanda* sprawie na tyle intrygującej,

²⁰ R. Pollak, *Wstęp* [w:] L. Ariosto, *Orland szalony* [...], jw., s. XXXIX.

²¹ III, 1.

²² *Pieśni* I, 10.

²³ Zob. R. Pastore, *Camilli, Camillo* [hasło w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*. Roma. Istituto dell' Enciclopedia Italiana, 1974, t. XVII, s. 210–212. Informację tę zawdzięczam Profesorowi Piotrowi Salwie – z Instytutu Italianistyki UW; zob. R. Pollak, „*Goffred*” *Tassa–Kochanowskiego*, jw., s. 46, przyp. 43.

²⁴ C.I [w:] *Cinque canti di Camillo Camilli* Con gli argomenti Del S. Francesco Melchiori opitergino. MDCLII [współopr. wydawniczo z:] *Il Goffredo, Overo Gierusalemme Liberata*, Poema Heroico Del Signor Torquato Tasso. Con L'allegoria universale del istesso: et Con gli Argomenti del Signor Horatio Ariosti: Aggianto vi i cinque canti del Camillo Camilli MDCLII.

iz warto zająć się nią teraz bliżej. Oto jest w Ariostowym *Orlando furioso* oktawa, gdzie przywołany został Tycjan – obok innych wielkich mistrzów włoskich:

E quei, che furo à nostri di, o son ora,
Leonardo²⁵, Andrea Mantegna²⁶, Gian Bellino²⁷,
Duo Dossi²⁸, e quel, che a par sculpe e colora,
Michel, più che mortale, Angel²⁹ divino,
Bastiano³⁰, Rafael³¹, Tizian³², che onora
Non men Cador, che quei Venezia e Urbino,
E gli altri, di cui tal l'opra si vede,
Quel della prisca età si legge e crede³³;

Piotr Kochanowski opuścił w swoim przekładzie *Orlanda* tę oktawę i w ten sposób dopełnia ona rejestr opuszczonych przez niego wielu innych³⁴. W dawnej Polsce nasi szlacheccy oświeceni peregrynanci odwiedzający Włochy, a zatem i Piotr Kochanowski, to jeszcze nie ta formacja, na którą trzeba było czekać aż do wieku XIX. Do owej formacji należał Adam Mickiewicz – w liście z Drezna do Franciszka Malewskiego, datowanym na ok. 10 lipca 1829 roku pisał:

[...] po ósmej idę z katalogiem w kieszeni do galerii obrazów i tam siedzę, a raczej chodzę do 12 lub drugiej [...]³⁵.

Nawet bohaterowie literaccy XIX-wiecznych naszych powieści, niekoniecznie jeszcze dzisiaj pamiętanych, żżyci bywali z wielkimi włoskimi malarzami lub też porównywani do bohaterów ich obrazów. Oto

[...] Rozarita ośmnastoletnia Transteweranka, zdawała się wcieleniem żywym południowej piękności. [...] Rysy jej energiczne i śmiałe, ciepłym kolorytem oblane, jakby promieniem południowego słońca, zdawały się wyszłe z pod pędzla Tintorettów, Veronezów³⁶.

Tycjana z Ariostowej oktawy łączyło coś wspólnego z postacią mężczyzny w błękitnym stroju z portretu znajdującego się dzisiaj w londyńskiej National Gallery, a uchodzącego za Tycjanowski konterfekt Ariosta³⁷. W taki sposób może Ariosto spłacał dług wdzięczności weneckiemu mistrzowi.

²⁵ Leonardo da Vinci (1452–1519).

²⁶ Andréa Mantegna (1431–1506).

²⁷ Giovanni Bellini (ok. 1429–1516).

²⁸ Doso Dossi [Giovanni Francesco di Niccolo di Luteri] (1486–ok. 1542); Battista Dossi [Battista de Luteri] (ok. 1500–1548).

²⁹ Michelangelo Buonarotti (1475–1564).

³⁰ Sebastiano del Piombo (1485–1547).

³¹ Rafael Santi (1483–1520).

³² Tiziano Vecelli (ok. 1490–1576).

³³ Canto XXXIII, 2; tekst wg *Orlando Furioso di Lodovico Ariosto, Il Parnasso Italiano ovvero: i quattro poeti celeberrimi italiani*. Lipsia, 1826, s. 439–440.

³⁴ Zob. J. Czubek, *Wstęp* [w:] *Ludowika Aryosta Orland Szalony* [...], jw., s. LI–LII.

³⁵ A. Mickiewicz, *Listy*, cz. 1 [w:] *Dzieła*, t. 14, Warszawa 1955, s. 499–500.

³⁶ W. Morżkowska, *Nowy gladiator*. Powieść oryginalnie napisana przez [...], Warszawa 1857, s. 153.

³⁷ Ol. pł.; 81x66 cm., Nr inw. 1944; datowany na ok. 1510–1515; istnieją również dwa inne Ty-

Na moją prośbę przełożyła ową brakującą u Piotra Kochanowskiego oktawę znana dzisiaj autorka najnowszego całkowitego przekładu *Boskiej komedii* – Agnieszka Kuciak:

I Leonardo, i mistrz każdy włoski:
Mantegna, Dossich dwóch i Gian Bellino,
I nie śmiertelny Michał, ale boski
Anioł, Rafael, Tycjan, Piombo, słyną
I rozślawiają – niby wielkie głoski –
Swoją Wenecję, Kador i Urbino,
I ci, o których wielkim jakim dziele
Od wieków słyszy się i czyta wiele.

O ile zgodzić by się można z Julianem Klaczką, iż *Orlando furioso* daje się porównać z dziełami Rafaela i Leonarda, o tyle trzeba go poprawić w miejscu, kiedy porównuje *Gerusalemme liberata* do dzieł bolońskiej szkoły Carraccich³⁸. Przyspieszone tętno poematu Tassa bliższe wydaje się gorączce obrazów Tintoretta³⁹.

Coraz to pogłębiający się regres naszej kultury i naszej nauki jest powodem, iż trudno byłoby teraz myśleć o ponownej i to koniecznie w jakimś nowym opracowaniu całkowitej edycji staropolskiego *Orlanda*. Nie stać na to ani „Biblioteki Narodowej” ani IBL-owskiej „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”, bo oba te wydawnictwa są do takiego przedsięwzięcia najbardziej powołane. Dlatego edycja Jana Czubka, będąca najcelniejszym osiągnięciem wydawniczym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, po dzień dzisiejszy pozostaje osiągnięciem o wartości nieprzełaconej.

Jerzy Weinberg

THE CRACOW ANNIVERSARY OF JAN CZUBEK AND A HANDFUL OF NOTES ON
PIOTR KOCHANOWSKI'S TRANSLATION OF ARIOSTO'S *ORLANDO FURIOSO*

Summary

The long list of round anniversaries that are going to be celebrated in Poland in 2005 probably does not include the centenary of the complete *editio princeps* of the early 17th-century translation of *Orlando furioso*. The project was carried out thanks to the extraordinary dedication of Jan

cjankowskie domniemane konterfekty Ariosta – w Indianapolis (USA), J. Herron Art Institute, ol. pł. 59,5 × 45,5 cm; 1516, oraz w Ferrarze, Collection Oriani, ol. pł.; 60 × 50 cm (wg Tycjanowskiego portretu Ariosta z edycji *Orlando furioso*, 1532); zob. R. Pollak, *Wstęp* [w:] L. Ariosto, *Orland szalony* [...], jw., s. XVI, XXIV, LXXVIII.

³⁸ Zob. J. Klaczko, *Wieczory Florenckie (Causeries Florentines)*. („Revue des deux Mondes”, Styczeń, Luty, Marzec 1880). Z upoważnienia Autora tłumaczył St. Tarnowski. W Warszawie, Nakładem księgarni Ludwika Polaka. 1881, ss. 12, 43; Lodovico Carracci (1555–1619), Agostino (1557–1602), Annibale (1560–1609).

³⁹ Jacopo Robusti zw. Tintoretto (1518–1594).

Czubek (1849–1932) and published in the series Library of Polish Writers, under the auspices of the Polish Academy of Arts and Sciences (PAU) in Cracow. Documents recording the complicated history of that edition can be found in the Science Archives of the two Cracow Academies, PAN and PAU.

The 1965 edition of the Polish translation of *Orlando furioso*, prepared by Roman Pollak, an outstanding Piotr Kochanowski specialist, to commemorate the 400th anniversary of Jan Kochanowski, Piotr's nephew, did not get high marks for scholarly excellence, principally because it contained only a selection of the original text.

Piotr Kochanowski with his translations of Ariosto and Tasso was the first poet to inscribe our own epic into the tradition of the chivalric epic, born in medieval France and continued in Italy. In Poland Piotr Kochanowski's achievement can be compared to that which Italian literature owes to Pulci, Boiardo, Ariosto and Tasso taken together.

Jan Czubek's critical edition of *Orlando furioso* has had no equal in the publishing history of the Polish Academy of Arts and Sciences in Cracow; it remains invaluable.